Cena 40 hal.

[illegible] wydawnictwa [illegible] Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.4[illegible]. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem Redakcyi w Krakowie Stradom 13. — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa, Stradom 13. Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

NOWY DZIENNIK

Cena 40 hal.

Prenumerata w b. Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. [illegible] kwart. [illegible] K. W [illegible] mies. [illegible], kwart. [illegible] K z odnoszeniem do domu mies. 10.00 kwart. [illegible] K. Cena ogłoszeń: 15 h. za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Krakowie Stradom 13.

ROK II. Kraków, sobota 10 maja 1919. Nr. 88

W obliczu pogromów.

Kraków, 9 maja.

(*) Ostrzeżenia nasze, że propaganda bojkotu Żydów i odżydzenia Polski doprowadzić musi do krwawych pogromów i że pogromy z natury rzeczy i uwagi na podminowany grunt społeczny przynieść za sobą mogą anarchię w kraju i skierować się także przeciw nieżydom, poczynają się — w pierwszej przynajmniej części — niestety urzeczywistniać. Ostatnie, zgrozą przejmujące wypadki w powiatach rzeszowskim, mieleckim, tarnobrzeskim i kolbuszowskim, których dokładnego przebiegu chwilowo jeszcze zresztą nie znamy, powinny otworzyć oczy nawet ślepym! Wszak świadczy to chyba o bardzo już groźnym nastroju, skoro bandy cywilne rozbrajają wojsko (Kolbuszowa) lub skoro kompania, wyruszająca na front, samowolnie przerywa podróż i wstępuje do miasta, aby sobie pohulać na Żydach (Rzeszów). Nie altruizm, nie filosemityzm, ale prosty państwowy instynkt samozachowawczy powinien społeczeństwo polskie zmusić kategorycznie do zmiany frontu wobec Żydów. Nie jest to z naszej strony »nadmierną pobudliwością rasy« ani semicką tendencyą do przesady, ale chłodnem wyciągnięciem konsekwencyi z rozruchów w środkowej Galicyi i w całym szeregu miejscowości w Królestwie, pod których świeżem wrażeniem stoimy, jeśli stwierdzamy, że **nie można odżydzić Polski bez równoczesnego narażenia Polski samej na szwank!** Żydzi na ziemi tej żyją i pracują od sześciu lub więcej jeszcze setek lat, a wyrwać ich z tej ziemi znaczy — obrazowo mówiąc — ziemię tę rozerwać, zostawiając w niej głębokie, puste lochy. Z gleby hiszpańskiej wyrwano Żydów w podobny sposób, co Hiszpania odcierpiała wiekową ruiną gospodarczą. A dziś przecież metody hiszpańskie należą podobno do średniowiecznej przeszłości, i żaden poważnie myślący mąż stanu nie zechce na nich budować swego programu politycznego. Nie zechce?... A jednak narodowa demokracya buduje na nich swój program, gdyż hasło odżydzenia jest hasłem wybitnie — hiszpańskiem. I dlatego wskazujemy na narodową demokracyę i na antysemizm operujący bojkotem i odżydzeniem jako na winnych obecnych pogromów. Są one skutkiem endeckiej i antysemickiej agitacyi w słowie i piśmie, a nie — jak chce dzisiejszy »Głos Narodu« — powszechnej demoralizacyi mas wskutek wojny, zakorzenionej w tych masach niechęci do Żydów, zachowania się żydostwa w ciągu ubiegłych lat pięciu i roli, jaką żydostwo polskie odegrało w ostatniem stuleciu wobec polskości. Nie wdając się na razie we wszystkie te zarzuty, o których dałoby się zresztą niejedno powiedzieć, przypominamy tylko omówioną przez nas na tem miejscu przed kilku dniami rozmowę Marshalla z Dmowskim, w której tenże ostatni, przyparty do muru, przyznał, że **jedyną rzeczywistą przyczyną bojkotu Żydów w Polsce jest** — zdaniem jego — **ubóstwo kraju**, a więc moment, nie od Żydów polskich zawisły.

»Głos Narodu«, który niedawno temu groził Żydom otwarcie bojkotem i pogromami na wypadek, gdyby Polska nie otrzymała Gdańska, dziś dopiero potępia najsurowiej ekscesy i żąda bezwzględnego ich stłumienia. Zaprzecza jednak, by przyczyną pogromów była agitacya antysemicka i na podstawie naprowadzonych właśnie argumentów wykazać pragnie, że winę ponoszą sami Żydzi. Bojkot bowiem jest wedle niego czemś nad wyraz niewinnem, ot »ideą wystarczania sobie do granic możliwości, ideą dźwignięcia się przedewszystkiem gospodarczo o własnych siłach«, — ideą, której — ciągle wedle »Gł. N.« — hołdują od stuleci skrupulatnie Żydzi sami, nie zaspakajając u chrześcijan żadnych potrzeb, które sami mogą zaspokoić. **Nie, tak nie jest, panie Chołoniewski!** Przedewszystkiem: u Żydów n i e m a m o w y o żadnym bojkocie chrześcijan (o czem Panu opowie każdy katolicki rzemieślnik, restaurator, cukiernik, niejeden lekarz, kupiec, przekupień itd.), a nadto: żaden z nas Żydów nie jest na tyle egoistyczny i — głupi, by módz cośkolwiek mieć przeciw gospodarczemu rozwojowi społeczeństwa polskiego. Pracując nad żydowską siedzibą narodową w Palestynie, z czem w związku stoi, co do swojej ilości od rozwoju stosunków zależny odpływ Żydów z krajów ich masowego osiedlenia, pracując nad gospodarczem przewarstwowieniem Żydów tj. odpływem ich z handlu do rękodzieła i rolnictwa — idziemy na rękę usiłowaniom społeczeństwa polskiego wytworzenia rodzimego stanu trzeciego. Dlatego nie potępiamy bynajmniej tych wszystkich dążeń polskich, które idą w kierunku ekonomicznego wzmocnienia się, gospodarczego spotężnienia, wytworzenia polskiego kupiectwa i przemysłu. Ale potępiamy wszelką propagandę n e g a t y w n ą, propagandę, uprawianą pod szowinistycznem hasłem nienawiści: »n i e kupujcie u Żydów!«, »kupujcie t y l k o u chrześcijan!« itp., gdyż propaganda taka jest nieetyczna, jest zastosowaniem bismarckowskiego „ausrotten!", jest zabójczą fizycznie dla Żydów, a moralnie dla Polaków, jest siejbą pogromów, anarchii, bolszewizmu.

Tę propagandę uprawia polska prasa — proszę uważać, panie Chołoniewski! — **„brukowa, ludowa i antysemicka"**, i o niej to pisaliśmy przed trzema dniami na tem miejscu: „Krew bucha płomieniem do głowy, gdy się czyta tę prasę!" „Tę" — panie Chołoniewski! — nie znaczy, jak Pan chciałbyś nam imputować: całą „p o l s k ą", lecz — jak pisaliśmy najwyraźniej „brukową, ludową i antysemicką". Nie konstruowaliśmy więc, panie Chołoniewski, związku między ekscesami przeciw Żydom a cytowanemi przez pana pismami: „Czasem", „Nową Reformą", „Naprzodem" i „Gońcem", ale konstruowaliśmy tenże związek — a twierdzenie nasze podtrzymujemy w całości i nadal! — między pogromami Żydów a — „Ludem Katolickim", „Piastem" itp., „Głosem Narodu" itp., a przedewszystkiem „Kuryerkiem" itp., który to ostatni — przy całej swojej marności politycznej, moralnej i publicystycznej — przewyższa wielekroć nakładem, poczytnością i niesamowitą wprost popularnością wszystkie inne pisma galicyjskie. I podczas gdy dzisiaj sam nawet organ Pański, panie Chołoniewski, potępia — Pańską zresztą ręką — pogromy „w imię zarówno ludzkości jak i najprzymitywniejszego interesu narodu polskiego", to „Kuryerek" przedstawia ekscesy, skierowane — jak wiadomo — w y ł ą c z n i e przeciw Żydom, jako — „robotę bolszewicką na tyłach armii polskiej"... T a prasa: brukowa, ludowa i antysemicka, tworzy atmosferę pogromową i przygotowuje pogromy! Drobny przykład: „Gazeta Podhalańska" (z 4 bm.) organ ludu podhalańskiego, „konstatuje" w artykule podpisanym imieniem i nazwiskiem przez pewnego księdza z naiwną prostotą, którą wzdragamy się tu wprost scharakteryzować: „Nieprzejednani wrogowie naszego narodu, Niemcy, Żydzi i Rosyanie, zgodnie podali sobie ręce, aby zmartwychstającą Ojczyznę naszą napowrót strącić do grobu i zakuć w kajdany niewoli". Chłop, przeczytawszy ten skończony idyotyzm, nie może oczywiście zemścić się na Niemcu i Rosyaninie, ale — Żyda m a pod ręką i ze Żydem obrachować się może. T u jest źródło pogromów! Socyaliści zwalają całą winę za pogromy na polityczną reakcyę i jej narzędzia: policyę i żandarmeryę, p. Chołoniewski zwala winę na Żydów — ale tej agitacyi antysemickiej, którą uprawia endecya i prasa jej własna i jej spokrewniona, i która tworzy grunt pod pogromy, nie chcą widzieć ani „Robotnik" ani p. Chołoniewski. A jednak jest ona widoczną jak na dłoni!

Nie spierajmy się atoli o przyczyny pogromów w chwili, kiedy przeżywamy ich skutki. Gdy samo społeczeństwo polskie poczyna uznawać ich szkodliwość, winno porzucić dotychczasową metodę wydawania kwestyi żydowskiej na łup prasie antysemickiej, gdyż t a metoda prowadzi t y l k o do pogromów. Poważna prasa polska musi się zająć sprawą Żydów w Polsce i starać się ją rozwiązać w duchu sprawiedliwości i wzajemnego zrozumienia obopólnych potrzeb i konieczności. Zarzuca się zawsze Żydom, że idą z silniejszym. Gdyby otóż [illegible] nawet było — dlaczego dziś, gdy [illegible] Polska staje się tym właśnie czyn[illegible]kiem silniejszym, nie staracie się o [illegible] ezyskanie sobie Żydów? Najprost[illegible] racya stanu dyktuje to naczelne wzgl[illegible] dem Żydów wskazanie! Tak czy owa[illegible], za wszelką cenę ustać przedewszystki[illegible] muszą — pogromy. Rząd sam moż[illegible] uczynić wiele, ale nie wszystko. Społ[illegible] czeństwo polskie jest zatrute ideologią [illegible] endecko-antysemicką. Obowiązkiem [illegible] poważnej prasy polskiej jest działać [illegible] uświadamiająco i oświecająco. Może, po trupach niewinnych ofiar znajdzie się droga do porozumienia i zgody! Byłby na to istotnie czas już najwyższy!

Przebieg pogromu w Kolbuszowej.

Kraków, 8. maja.

Pogrom w Kolbuszowej rozpoczął się w poniedziałek 5. bm. popołudniu. Chłopi okoliczni — tym razem jeszcze nie uzbrojeni — splądrowali mieszkanie Dawida Ecksteina i sklep Józefa Rosenfelda. Rozpędziła ich miejscowa żandarmerya.

W poniedziałek w nocy nadeszło do Kolbuszowej 120 zamiejscowego żołnierza.

We wtorek, 6. bm. rano (dzień targowy) usiłowało wojsko nie wpuścić do miasta chłopów, napierających ze wszech stron. Atoli w jednem miejscu przełamała uzbrojona banda kordon żołnierzy i wpadła do miasta, które w tej chwili stało się łupem tłuszczy. Żołnierze na ogół byli odtąd bezradni.

Dzicz rzuciła się na sklepy żydowskie, które doszczętnie wyrabowała. Zaznaczyć należy, że splądrowano sklepy wyłącznie żydowskie, a to wszystkie bez wyjątku. Sklepy katolickie zostały zupełnie nienaruszone. Nadto splądrowano też prawie wszystkie mieszkania żydowskie.

Tłuszcza biła każdego Żyda, jakiego napotkała na ulicy lub przydybała w domu.

Zabici są: 1. Salomon S c h n u r (92 lat, leżał w łóżku chory), 2. Pajsech L i c h t m a n n (65 lat), 3. Sara B l i t z e r (około 70 l.), 4. Markus S i l b e r (około 70 l.), 5. Rywka A n c h h i e s i g e r (55 l.) 6. Markus K i r s c h b a u m (24 lat, zastrzelony przez ekscedenta na cmentarzu żydowskim gdzie się ukrył — okupił się kilku napastującym go bandytom a gdy wkońcu zabrakło mu pieniędzy, został zastrzelony), 7. Sara Hena N a t o w i c z (około 65 l.), 8 N a f t a l i, s y n melameda (nauczyciela żydowskiego) — 20 kilka lat. 9. ż o n a Hersza B i e n e n s t o c k a (około 65 l.). Ma być jeszcze jedna osoba zabita.

Ciężko rannych jest około sto osób. — Również bardzo wielu lżej rannych.

Pogrom trwał do wtorku w nocy. Wówczas tłum, splądrowawszy wszystko co się dało, opuścił miasto. Splądrowane rzeczy zabierali ekscedenci na rękach i na plecach — wozów ze sobą nie mieli.

Żołnierze czynili co mogli, atoli wobec przeważającego tłumu byli bezradni. Jeden oddział żołnierzy został przez tłum wręcz rozbrojony.

Miejscowa inteligencya i mieszczanie zachowali się wobec Żydów p r z y j a ź n i e. W ciągu dnia nie wpuszczali ich wprawdzie do siebie z obawy przed ekscedentami, atoli wieczór przyjęli Żydów, dając im nocleg i pożywienie.

Z pośród żandarmów padły 2 osoby.

Ekscedentów zginęło podobno ośmiu.

Wczoraj, we środę, panował w Kolbuszowej spokój — cmentarny. Ludność katolicka pomaga Żydom, Żydzi nie mają formalnie nic — są kompletnie obrabowani. Pomoc lekarska i finansowa konieczna.

Rozruchy w Baranowie i Brzostku.

Kraków, 8. maja.

Z Rzeszowa telegrafują nam:

W B a r a n o w e i B r z o s t k u wybuchły rozruchy antyżydowskie.

Ekscesy w Wolbromiu.

Kraków, 8 maja.

Osoba przybyła z Wolbromia donosi nam następujące szczegóły o rozruchach antyżydowskich, które miały miejsce w Wolbromiu, w poniedziałek, dnia 5 bm.

W dniu tym odbywał się w Wolbromiu pobór do wojska. Poborowi już od niedzieli wieczór wymuszali na Żydach większe lub mniejsze kwoty pieniężne. Pozatem bili w poniedziałek rano wszystkich Żydów, jacy się tylko pojawili na ulicy. Popołudniu poczęli masowo wybijać szyby w miesz-

kaniach żydowskich i wdzierać się do sklepów i domów, gdzie rabowali i plądrowali, co się tylko dało. Nadto rabowali sprzęty, niszczyli przedmioty, wdzierali się do piwnic, gdzi[e] u handlarzy win rozlewali beczki wina, a zwłaszcza wszędzie wymuszali pieniądze.

Charakterystycznem jest, że kiedy miało przyjść do zaprzysiężenia asentorowanych, było w budynku poborowym zaledwie kilka osób, a resztę, rabującą po mieście, trzeba było dopiero sprowadzać żandarmami.

W całym Wolbromiu było przedpołudniem tylko kilku żandarmów, gdyż reszta udała się w okolicę na poszukiwanie bandyty.

Władze cywilne, reprezentowana przez komisarza powiatowego, który asystował przy poborze, dopiero popołudniu na skutek rozdzierających krzyków kobiet żydowskich w gmachu poborowym (gdyż mężczyźni pochowani byli po domach) zwróciły się do Olkusza o pomoc. Dopiero wieczór kilka patroli potrafiło uspoić tłum. W nocy zjechało do Wolbromia wiele bab okolicznych z wozami i worami, atoli strzałami zmuszono je do odwrotu.

Z Żydów wolbromskich stawało w poniedziałek bardzo niewielu do poboru, a to właśnie z powodu paniki panującej w mieście. Nad tymi zaś młodymi Żydami, którzy stawali do poboru i zostali asentowani, znęcali się koledzy poborowi w czasie czekania na złożenie przysięgi, aż [do]piero komisarz groźbami zmusił wójta [je]dnej ze wsi okolicznych, podjudzającego [pobor]owych, do zaprzestania.

[Do]piero we wtorek i wczoraj (we środę) [Ż]ydzi wolbromscy w bardzo znacz[nej liczbie stawali] do poboru.

[Należy] zaznaczyć, że synów chłopskich [m]usiała żandarmerya w więk[szości] przymusowo do poboru.

Pobitych w czasie ekscesów zostało kilkudziesięciu Żydów, a szkody materyalne wynoszą kilkadziesiąt tysięcy koron. Wybitych jest bardzo wiele szyb.

Ludność żydowska żyje dalej w strachu i czyni starania u władz o zarządzenie większych środków bezpieczeństwa.

Ekscesy w Książu Wielkim.

Kraków, 8 maja.

W Książu wielkim (koło Miechowa) wybili w piątek, 2 bm. wieczorem rekruci przejeżdżający furmankami z Miechowa przez to miasteczko, szyby w kilku domach żydowskich i zranili w głowę niejakiego Weintrauba. W sobotę, 3 bm., wieczorem przybyli chłopi okoliczni do miasteczka i napadli na Żydów. Ciężko ranni są: Mendel Horowitz, subjekt jego Josel Horowitz, Mendel Rozmajti, pisarz w tartaku (bardzo ciężko ranny), jego żona i syn, Alter Wiener, żona kupca Ferlegra, reszta lżej ranni. Razem rannych 16 Żydów. Wybito bardzo wiele szyb. Na skutek interwencyi miejscowego księdza dała milicya salwę w powietrze. Nazajutrz przybyło wojsko z Kielc, poczem nastał spokój.

Akcya rządu celem stłumienia pogromów.

Komendantem naczelnym w środkowej Galicyi, któremu rząd warszawski poruczył kierownictwo akcyą, celem stłumienia rozruchów, został mianowany gen. Szameta. Cywilnym komisarzem przy boku gen. Szamety został p. Biederman.

[Tre]ś[ć] traktatu pokojowego.

[...] PAT. [...]ter donos[i ...]ł wręczony [...]ym dokume[...] rozdziałów.

B. Kor donosi z Pa[ryża]: Traktat pokojowy, [wręczony] Niemcom, nie jest [...]ntem, składa się

Postanowienia [...]ogólne

[W] ustępie I. Niemcy [...] [u]znają pełną nie[podległ]ość niemieckiej Au[stryi]. [...] [cze]cho-słowacyi wobec Nie[miec] [po]zosta[je] takasama, jak granica Czech w r. [...] Niemcy odstępują Pol[...]akom więk[szą] część górnego Śląska, Poznańskie [...] [pr]owincye zachodnich Prus [...] na lewym [brz]egu Wisły. Południowa [...] wschodnia [...]nica wschodnich Prus od [...] [st]rony Pol[ski] będzie ustalona na podst[awie] plebi[scytu] [...]tu. Gdańsk wraz ze swą bezpośrednią [...] [o]kolicą będzie wolnem państwa[...] m. Nie[mi]ecko-duńska granica będzie ustalona [z]godnie z życzeniami ludności. Traktat [...] Brześcia litewskiego zostaje an[...]ulowa[ny]. [...]y. Niemcy rezygnują ze wszystkich swoich [...] praw, tytułów prawnych i przyw[il]ejów, [...] co do swoich posiadłości położonych poza [E]uropą. Niemcy rezygnują na rzecz państw sojuszniczych i sprzymierzonych ze swo[...] ich wszystkich zamorskich pos[iadłości] [...] posiadłości, podobnie też w odniesieniu do Chin z wszystkich swoich przywilejów w Chinach.

Granice Niemiec.

Ustęp II. dotyczy granic Niemiec. Granice Niemiec ustalone są w dwóch artykułach. Pierwszy traktuje o właściwych Niemcach, drugi o Prusach wschodnich. Linia graniczna między nowem państwem polskiem z jednej strony, a wschodniemi Prusami z drugiej strony i linia graniczna między wschodniemi Prusami a Litwą są o tyle w szczegółach ustalone, że nie będą pozostawione komisyom granicznym, celem uregulowania na miejscu. Granica Luksemburgu i Szwajcaryi jest takasama, jak w sierpniu r. 1914. Granica z Francyą jest taka, jaka była dnia 13. lipca 1870 roku, z zastrzeżeniem co do zagłębia Saary. Granica z Austryą jest taka, jak dnia 3. sierpnia 1914, aż do punktu, gdzie się zaczyna nowe państwo polskie. Granica między Niemcami a Danią i część granicy między Prusami wschodniemi a Polską pozostawiona jest rozstrzygnięciu plebiscytu.

Stosunek do Belgii i Luksemburga.

Ustęp III. postanawia, że Niemcy mają się zgodzić na zniesienie traktatu z roku 1839, na mocy którego Belgia została uznaną za neutralną. Odnośnie do Luksemburga odwołują Niemcy wszystkie swoje traktaty i konwencye z W. Ks. Luksemburskiem i uznają, że Luksemburg od 1. stycznia 1919 przestał być częścią niemieckiego związku celnego.

Zakaz fortyfikacyi na wschód od Renu.

Odnośnie do lewego brzegu Renu zarządza traktat, że Niemcy na terytoryum przynajmniej 50 kilometrów na wschód od Renu nie będą mieli prawa budować żadnych fortyfikacyi. Na tem terytoryum nie wolno Niemcom ani stale, ani czasowo utrzymywać wojska, ani też instytucyi, służących do ułatwienia mobilizacyi. Jeżeli nastąpi naruszenie tego artykułu, wówczas będą Niemcy uważane za kraj, który popełnił krok nieprzyjacielski przeciw sygnataryuszom traktatu i jako kraj który zamierza naruszyć pokój światowy.

Sprawa zagłębia Saary.

Jako kompensatę za zniszczenie kopalń we Francyi północnej i jako zapłatę na rachunek odszkodowania, odstąpią Niemcy Francyi we wspólne posiadanie zagłębie Saary, ze wszystkiemi środkami i urządzeniami. Będzie ono oszacowane przez komisye i włączone do sumy odszkodowania. Po latach 15 nastąpi plebiscyt w celu usłyszenia życzenia ludności, co do przynależności państwowej.

Plebiscyty.

Odnośnie do plebiscytu dla południowej i północnej granicy Prus wschodnich zarządza się, że pierwsze głosowanie ma nastąpić w rejencyi olsztyńskiej między południową granicą wschodnich Prus, a północną granicą okręgu rejencyi olsztyńskiej na obszarze, zakreślonym linią dotykającą wschodnich i zachodnich Prus, aż do połączenia się z linią graniczną między okręgami oleckim i węgoborskim, następnie linią graniczną od Oleska, aż do jej połączenia się z obecną granicą państwa. Drugi plebiscyt nastąpi w okręgach Postolińskim (Stuhm), i Rogóżańskim (Rosenburg) i w częściach okręgu malborskiego i kwidzyńskiego, położonych na wschód od Wisły. W każdym z obu wypadków będą musiały wojska niemieckie i urzędy w przeciągu 15 dni po zawarciu pokoju opuścić kraj. Obszary te będą oddane pod pieczę komisyi pięciu członków, którzy będą zamianowani przez pięć państw sojuszniczych i sprzymierzonych. Komisya ta będzie miała za zadanie przeprowadzić wolne, tajne i sprawiedliwe głosowanie. Zaproponuje ona następnie pięciu mocarstwom linię graniczną i skończy swoje prace, gdy nowa granica będzie ustalona, a nowe władze wprowadzone.

Wschodnie Prusy

będą miały wolny przystęp do Wisły i prawo pełnego używania Wisły. Północnowschodni skrawek wschodnich Prus w okolicy Kłajpedy, ma być odstąpiony państwom sprzymierzonym. Niemcy zgadzają się przyjąć tę regulacyę, potrzebną ze względów na narodowość mieszkańców. Granice Gdańska będą przez komisyę, która ma być zamianowaną w przeciągu sześciu miesięcy po zawarciu pokoju, ustalona. Komisya ta będzie się składała z trzech przedstawicieli państw koalicyi i sprzymierzonych i po jednym przedstawicielu Niemiec i Polski.

Terytorya pozaeuropejskie.

Ustęp IV dotyczy politycznej rekonstrukcyi terytoryów pozaeuropejskich, zawiera ogólną rezygnacyę Niemiec z zagranicznych kolonii i praw, przyznaje dalej Anglii protektorat nad Egiptem, anuluje akt z Algesiras.

Ograniczenie zbrojeń.

Ustęp V zawiera wojskowe, morskie i aeronautyczne warunki i ogranicza rozmiar niemieckiej armii i floty, znosi powszechną służbę wojskową w Niemczech jako pierwszy krok do ogólnego rozbrojenia.

Powrót jeńców wojennych.

Ustęp VI nakłada na wszystkie państwa podpisać na traktacie obowiązek utrzymania wszystkich grobów poległych na wojnie i reguluje sprawę powrotu jeńców wojennych.

Kara Wilhelma.

Wedle ustępu VII. ma być żądane od rządu holenderskiego wydanie byłego cesarza Wilhelma. Utworzony będzie osobny trybunał, do którego będzie należeć po jednym sędziu z każdego z pięciu wielkich mocarstw. Trybunał, kierując się najwyższemi zasadami międzynarodowej polityki, będzie miał obowiązek orzec wszelką karę którą uzna za odpowiednią.

Odszkodowania wojenne.

W ustępie o odszkodowaniu wojennem powiedziane jest: Państwa ententy i sprzymierzone czynią Niemcy odpowiedzialnemi za wszystkie straty, jakie powstały wskutek wojny. Ogólna suma odszkodowania przekroczy może zdolność płacenia Niemiec. Niemcy biorą na siebie odszkodowanie wszystkich szkód, wyrządzonych osobom cywilnym, a które są określone w siedmiu kategoryach. Ogólne odszkodowanie, do jakiego zapłacenia będą Niemcy zobowiązane, które podpada pod tych siedm kategoryi ustalonem będzie najpóźniej do maja 1921 roku. Oprócz tego mają Niemcy zwrócić aliantom zabraną gotówkę i niektóre przedmioty, które mogą być rozpoznane. Jako natychmiastowy krok w kierunku odbudowy mają Niemcy w przeciągu dwóch lat zapłacić 20 miliardów marek w złocie, towarach, okrętach i w innej formie. Komisya odszkodowawcza ma zbadać niemiecki system podatkowy. Odnośnie do niemieckiej floty handlowej uznaje rząd niemiecki prawo aliantów do zwrócenia im (ersatz) wszystkich ich okrętów tona za tonę, klasa za klasę, podobnie też i okręty rybackie, jakie w czasie wojny bądź to zostały zniszczone, bądź, też uszkodzone. Wszystkie niemieckie okręty handlowe o pojemności 1600 ton i wyżej, połowa okrętów od 1000 do 1600 ton, czwarta część okrętów rybackich mają być w przeciągu dwuch miesięcy wydane. Rząd niemiecki zgadza się na to, iż w przeciągu najbliższych sześciu lat wybuduje na rachunek koalicyi okręty handlowe, o łącznej pojemności 200.000 ton.

Dalsze postanowienia.

Ustęp. IX. zawiera klausule finansowe w celu urzeczywistnienia zarządzeń poprzedniego ustępu.

Ustęp. X. jest bardzo długi i skomplikowany i przywraca moc obowiązującą umów i koncesyi, wynikłych z interesów nie politycznych n. p. co do poczt telegrafów zdrowotności i tp., które obowiązywały przed wojną. Ustęp ten zawiera specyalne postanowienie co do handlu opium i podobnymi środkami.

Ustęp XI. dotyczy żeglugi powietrznej.

Ustęp XII. zawiera klausule co do międzynarodowej kontroli portów, kanałów, kolei ze specyalnemi postanowieniami co do kanału kilońskiego.

Ustęp XIII. dotyczy umowy co do pracy.

Gwarancye przeprowadzenia traktatu.

Ustęp XIV. wylicza gwarancye, jakie przysługują aliantom co do wypełnienia warunków traktatu pokojowego. Niemieckie terytoryum na zachód od Renu i przyczółki mostowe będą przez wojska sojusznicze i sprzymierzone obsadzone przez lat 15.

Jeżeli Niemcy wypełnią warunki traktatu, wówczas będą opróżnione (wszystkie) terytorya, między innemi przyczółek mostowy Kolonia — po latach 5, wszystkie inne terytorya, między innemi przyczółek mostowy Koblencya po latach 10, reszta zaś, między innemi przyczółek mostowy Moguncya — po latach 15.

Jeżeli komisya odszkodowań międzysojusznicza uzna, że Niemcy nie dopełnią w przeciągu lat 15 zobowiązań, wówczas wspomniane terytorum będzie ponownie obsadzone. Jeżeli do lat 15 Niemcy wypełnią warunki wówczas armia okupacyjna będzie natychmiast wycofana.

Ratyfikacya traktatu.

Ustęp XV. wreszcie dotyczy ratyfikacyi traktatu.

Po wręczeniu warunków pokojowych delegacyi niemieckiej.

Nad traktatem będzie dyskusya.

Wiedeń. PAT. „N. Fr. Presse" donosi: Protokół, przedłożony członkom konferencyi pokojowej, przewiduje termin 14-dniowy na pisemną odpowiedź niemiecką. Osobny termin będzie później wyznaczony na przyjęcie traktatu. Z protokołu wynika, że nad wszystkimi kwestyami, a więc także i nad kwestyami terytoryalnemi, dopuszczalną jest dyskusya.

Akt wręczenia traktatu delegacyi niemieckiej.

Wiedeń, PAT. B. Kor. donosi z Berlina: „Lokalanzeiger" donosi z Wersalu: O godzinie drugiej po południu zaczęli się zjeżdżać delegaci na uroczyste wręczenie preliminarza pokojowego. Delegatów niemieckich wprowadził do sali pułkownik Henris. Delegaci niemieccy, wszedłszy do sali, ukłonili się delegatom koalicyi, którzy powstali z miejsc i uroczyście odpowiedzieli na ukłon delegatów niemieckich. Clemenceau wygłosił następnie przemówienie, w którem powiedział, że warunki pokoju są ciężkie, są one jednak wynikiem wojny, którą Niemcy w okrutny sposób światu narzucili. Brockdorff-Rantzau odpowiedział po niemiecku. Każde zdanie jego przemówienia tłómaczyli tłómacze na język angielski i francuski. Brockdorff-Rantzau odwiedł[...]czył, że nie tylko Niemcy sami ponoszą winę za wybuch wojny. Po obu stronach były okrucieństwa i nadużycia i żaden jednego narodu nie pozostała czysta. Przemówienie swe zakończył hr. Brockdorff-Rantzau słowami: Przyjmuję traktat z dobrą wolą przestudyowania wszystkich warunków i w nadziei, że będziemy mogli go podpisać. O godzinie 4-tej popołudniu delegaci niemieccy opuścili salę.

Przygnębienie w Berlinie.

Wiedeń. PAT. „N. W. Journal" donosi z Berlina: W kołach parlamentarnych wywołały warunki pokojowe, ogłoszone przez Biuro Reutera, wprost przerażenie, szczególnie u socyalnych demokratów którzy, po rewolucyi w Niemczech spodziewali się względniejszego traktowania przez koalicyę. Delegaci niemieccy poczynią swe wnioski, nie łudzą się jednak co do rozmiaru ustępstw, które będą mogli uzyskać. Traktat w brzmieniu obecnem, nie może być podpisany przez żaden rząd niemiecki. Kuryer, który ma przywieść dokładny tekst traktatu, przyjedzie do Berlina dopiero w piątek. Nie jest pewnem, czy tekst traktatu będzie wogóle ogłoszony.

Wrażenie we Wiedniu.

Wiedeń. PAT. Dzienniki wiedeńskie, omawiając traktat pokojowy, zaznaczają, że postanowienia traktatu przeszły najgorsze oczekiwania. Dzienniki nazywają preliminarz, przedłożony w Wersalu „Gewaltfriede".

Paderewski przy wręczaniu warunków pokojowych.

Wiedeń. PAT. B kor. donosi z Paryża: Na wczorajszem posiedzeniu, na którem wręczono warunki pokojowe delegatom niemieckim, był także obecny prezydent polskich ministrów Paderewski.

Nowy projekt w sprawie Rjeki.

Londyn. PAT. Reuter donosi z Paryża: Ambasador francuski w Rzymie postawił wniosek, aby Rjeka był do roku 1975 administrowana przez Włochy w charakterze mandataryusza Związku narodów. Do tego terminu ma być w odległości kilku mil od Rjeki wybudowany nowy port dla Jugosłowian, potem Rjeka przypadnie Włochom. Włochy godzą się na pertraktowanie na tej podstawie.

Przed wyjazdem delegatów niem. Austryi.

Wiedeń PAT. „N. Fr. Presse" donosi Sekr. dla spraw zagr. Bauer, oświadczył na posiedzeniu gł. komisyi Zgromadzenia Narod., że przed 14 dniami oświadczył mu szef misyi wojsk. ang. pułk. Kuningham, że państwa koalicyi gotowe byłyby dać Austryi daleko idące koncesye terytoryalne i finansowe oraz aprowizacyjne, gdyby niem. Austrya zrzekła się przyłączenia do Niemiec. Jak słychać, terytoryalne koncesye miałyby dotyczyć pewnej części Lasu Czeskiego, okr. Znaimskiego a ewentualnie i zachodniej części Węgier. Dalej dano Austryi do zrozumienia, że w kwestyi poładn. Tyrolu nie padło jeszcze ostatnie słowo oraz, że mogłyby być urzeczywistnione życzenia Austryi co do poł. Styryi i Karyntyi. Koalicya podwyższyłaby dowóz surowców do Austryi i postarałaby się o poprawę kursu waluty, wpływając na państwa narodościowe, by objęły procentowe części kosztów wojennych. Referat dra Bauera przyjęła komisya jednogłośnie do wiadomości. Wszystkie stronnictwa zaproponowały prez. zgrom. narod. Seitza na przewodniczącego delegacyi pokojowej.

Wiedeń. PAT. „N. Fr. Presse" donosi że prezes niem.-austr. Zgrom. narod. Seitz na dzisiejszem posiedzeniu komisyi gł. oświadczył, że nie przyjmuje mandatu prez. delegacyi pokojowej niem.-austr. która ma wyjechać do Paryża w niedzielę w.

Wiedeń. PAT. „Der Neue Tag" donosi, jak podaje ze źródła pewnego, że koalicya nie zamierza narzucić Austryi pokoju, przeciwnie zamierzają politycy francuscy którzy są miarodajni dla ukształtowania się stosunków w Europie środkowej, ustalić traktat pokojowy z niem.-Austryą w drodze rokowań.

Celem porozumienia się z instytucyami działającemi na polu szkolnictwa i wychowania zwołuje powyższe Towarzystwo przedwstępną konferencyę do Krakowa na dzień 11 i 12 maja b. r., gdyż z okazyi zjazdu syońskiego niezawodnie wielu przedstawicieli takich instytucyi znajdzie się między uczestnikami zjazdu. Interesowanych uprasza się o zawiadomienie pisemne Towarzystwa do rąk sekretarza dra M. Lesera adw. w Krakowie ul. św. Gertrudy 14 o swem przybyciu. Godzinę konferencyi i miejsce jej odbycia oznaczy się w porozumieniu ze zgłoszonymi zastępcami instytucyi szkolnych.

Co się stało ze skonfiskowanymi na Kazimierzu towarami.

Kraków 7 maja.

Za kulisami toczy się od pewnego czasu spór o to. kto dał inicyatywę do konfiskaty towarów na Kaźmierzu podczas słynnych rewizyi przeprowadzonych dnia 17 lutego br. „Przegląd poniedziałkowy" zamieszcza w ostatnim numerze pismo komendanta Straży obyw. por. Kuliczkowskiego, które wpłynęło do D. O. G. w sprawie zarzutów o kradzież skonfiskowanych towarów poczynionych przez dyrekcyę policyi członkom Miejskiej Straży Obywatelskiej.

Z pisma tego dowiadujemy się, że dyrektor policyi dawał w sprawie skonfiskowanych przy rewizyi na Kazimierzu towarów... „wyjaśnienia, z których przebija tendencya przedstawienia sprawy tak, jakoby policya przy tej rewizyi żadnej a przynajmniej podrzędną rolę grała, a winę za to, coby wskutek ewentualnego śledztwa się wyłoniło (zaginięcie towarów!!), musiałyby ponieść te czynniki, które w tej rewizyi główną rolę grały, a mianowicie wojskowość i Straż obywatelska.

Wywody swoje skonstruował (dyr Krupiński — „N. Dz.")wobec p. Generalnego Delegata, nie znającego tej sprawy, w ten sposób, że wojskowość w myśl rozkazów Dowództwa Generalnego miała poszukiwać tylko broni i wogóle rzeczy należących do skarbu wojskowego, a oficerowie przekroczyli swój zakres działania i wbrew instrukcyi konfiskowali także inne rzeczy, nienależące do skarbu wojskowego jak: mąkę. tytuń, skórę, sukna, czem dopuścili się nadużycia władzy urzędowej.

Tego wprawdzie wyraźnie nie powiedział, jednak dało się to wyczuć ze sposobu przemówienia.

Straży obywatelskiej zarzucił p. Krupiński kradzież skonfiskowanych rzeczy, czem rzucił obelgę w twarz 800 najwybitniejszym obywatelom Krakowa, biorących wtym dnia udział w rewizyi"...

W dalszym ciągu stwierdza por. Kuliczkowski na podstawie raportów wszystkich oficerów, którzy w rewizyi brali udział „że inicyatywa konfiskaty rzeczy nie należących do skarbu wojskowego wyszła nie z kół wojskowych, lecz ze strony policyi i że straż obywatelska zachowała się podczas rewizyi nienagannie"....

Pismo por Kuliczkowskiego podnosi następnie, że ...„postępowanie policyi (podczas rewizyi „N. Dz.") było takie, iż major Gepert był zmuszony koło południa nad Strażą policyjną postawić Straż obywatelską, gdyż zachodziła obawa, iż wszystkie rzeczy zostaną rozkradzione.

Świadkowie: Jan Szymański, były Naczelny Komendant S. O. obecnie referent Ministerstwa Zdrowia w Warszawie, Bolesław Saczyński profesor konserwatoryum i Antoni Zellt, obecny zastępca Naczelnego Komendanta, stwierdzą przysięgą, iż musiało się policyantom wprost przemocą odbierać skradzione rzeczy, a nawet jednemu agentowi policyi musiało się wyciągnąć rzeczy schowane za kamizelką.

Rzeczy skonfiskowane składane były, jak z powyższego wynika w remizie tramwajowej potem rzeczy wojskowe odwieziono w tym samym dniu do magazynu w Dąbiu. Inne zaś rzeczy musiano z powodu niejawienia się mimo kilkakrotnych wezwań urzędnika aprow. przetrzymać do drugiego dnia pod strażą urzędników Krajowego Urzędu Odbudowy Galicyi zawezwanych przez Naczelną Komendę Straży obywatelskiej do pilnowania policyantów, strzegących tych rzeczy(!!).

Klucz od magazynu w remizie tramwajowej był w ręku Naczelnego Komendanta S. O., który oddał go reprezentantowi urzędu aprowizacyjnego w dniu 18 II b. r. przedpołudniem gdyż dopiero w tym czasie tenże się zjawił. Co później z tymi rzeczami się stało nie wiadomo nikomu, pojawił się tylko niedawno w dziennikach komunikat dyrekcyi policyi, iż toczy się śledztwo co do pochodzenia poszczególnych przedmiotów, które rozstrzygnie, co ma się z tymi rzeczami stać".

Z pisma por. Kuliczkowskiego wynika jasno, jaką rolę odegrał dyrektor policyi podczas rewizyi na Kazimierzu. Bez względu na to, czy inicyatywę do konfiskowania towarów dała dyrekcya policyi, czy inna władza, radzibyśmy jednak wiedzieć, co się stało ze skonfiskowanymi towarami i kto wynagrodził ludności żydowskiej, której, jak wiadomo, odbierano tak śmiesznie małe zapasy, jak dwa kilo mąki, lub 1 kg. cukru, poniesione straty ??.

Może kompetentne czynniki dadzą nam w tym kierunku wyjaśnienie.?!

Projekt Deklaracyi Konstytucyjnej.

(Ciąg dalszy).

VII. Sądy.

Rękojmią konstytucyi polskiej jest, że w sercach obywateli zapisana jest i z pojęcia ich o podstawach ładu społecznego wyrasta. Pozatem o porządku prawnym w stosunkach między mieszkańcami a władzami rozstrzygają sądy, których zadaniem jest, na poczuciu prawnem obywatela, opierając się rozwijać je i utrwalać; przyczem mianowawać ma sędziego związek ścisły z pojęciem ogółu i sprawiedliwości. Sędziowie powoływani i usuwani będą w sposób ustawami wskazany. Wyroki i orzeczenia sądowe wydawane będą w imieniu Rzeczypospolitej. Celem kar za przekroczenie prawa ma być przedewszystkiem uspołecznienie obywateli występnych. Każdemu podsądnemu gwarantuje się prawo do obrony od pierwiastkowego śledztwa począwszy i ludzkość dla potępionego przez stosowanie wyroków warunkowych. Przy sądzeniu zbrodni rozstrzygać będzie sprawę sąd na podstawie zdania 12 przysięgłych z liczby obywateli powołanych, aby nad formalnem prawem w wyrokach sądu górowała moralność i sprawiedliwość narodu.

VIII. Siła zbrojna.

Rzeczpospolita do pokoju powszechnego zmierza, lecz położona między państwami najezdniczemi, zaprzeczającemi jej prawa do niepodległości i całości, zmuszona jest pokój siłą oręża ochraniać. Naród winien jest sobie samemu obronę. Wszyscy przeto obywatele obowiązani są do mężnej obrony Rzeczypospolitej, jej honoru, wolności, zasad i praw. W tym celu wszyscy — niewiasty wyjąwszy — przechodzą od 21 roku życia ćwiczenia wojskowe, oraz 30 letnią do pospolitego ruszenia przynależność.

Wojsko, aby przeznaczenia swego nieomylnie dopełniło, winne posłuszeństwo swojej władzy przełożonej, szanować prawa i unikać rozwielmożnienia ducha wojennego.

Siła zbrojna służy narodowi i używana będzie na ogólne narodu potrzeby, jak więc obronę granic i spokojności powszechnej, albo na pomoc prawu, gdyby kto w wykonaniu jego opór stanowił.

Wymarsz wojska Rzeczypospolitej do obcych krajów i pobyt w Rzeczypospolitej wojsk cudzoziemskich dopuszczony będzie jedynie na mocy uchwały sejmowej.

IX. Skarb.

Własność i pracę, wolność i bezpieczeństwo poręcza obywatelom Rzeczpospolita; obywatel dla utrwalenia wolności i rozkwitu Rzeczypospolitej, mienie swoje, a w potrzebach i krew jej ofiaruje. Szafować niemi nad miarę Rzeczpospolita nie będzie, lecz sprawiedliwy ustali pobór postępowy od majątku, dochodów. przyrostu wartości, zbytków, nie nadwyrężając obywatelom środków utrzymania podatkami pośrednimi oraz unikając monopoli, któreby raczej ku zyskowi skarbu, niż ku obywateli wygodzie i dostępności spożycia zmierzały.

(Dokończenie nastąpi).

Zjazd organizacyi syonistycznej dla zach. Galicyi.

Centralny Komitet Organizacyi syonistycznej dla zach. Galicyi komunikuje:

Zjazd organizacyi syonistycznej dla zachodniej Galicyi, zwołany na podstawie . 3 ust. o zgrom. rozpocznie się w niedzielę 11 bm. o godz. 10 i pół. przed południem w wielkiej sali kahału ul Krakowska 41.

Delegaci, którzy prosili o przygotowanie mieszkań mają się zgłosić do Biura Zjazdu Stradom 15. I. p. of., zaś w niedzielę po godz. 10 przed poł. w małej sali kahału, Krakowska 41,

Legitymacye dla delegatów z wyboru, reprezentantów komitetów powiatowych nie z wyboru i mężów zaufania grup miejscowych, uprawniające jedynie do wstępu na salę obrad, wydaje się w sobotę od 8—10 wieczorem i w niedzielę od 8 — 10 przed poł. w wyżej wymienionem Biurze, zaś po 10 -ej godzinie w małej sali kahału.

Mężowie zaufania grup miejscowych (poniżej 50 szekli), którzy dotąd zaproszenia na Zjazd nie otrzymali, otrzymują je w Biurze Zjazdu za okazaniem legitymacyi swej grupy miejscowej.

Członkowie wszystkich komisyi komitetu organizacyjnego Zjazd zgłoszą się w sobotę o 7-ej wiecz. w lokalu org. syon. Stradom 15 I p. ofic.

Związek szkolny.

Od wielu lat zakłada się po miastach i miasteczkach różne instytucye dla nauki języka i literatury hebrajskiej. Szkoły te czy kursa często się rozwiązują, a te które istnieją dłużej, idą luzem, nie wspierając się nawzajem. Podejmowane już różne próby zorganizowania zbiorowej pracy tych instytucyi, ale wojna przerwała wszelkie usiłowania.

Żydowskie Towarzystwo szkoły ludowej i średniej w Krakowie powzięło niedawno uchwałę utworzenia związku instytucyi, zajmujących się szkolnictwem hebrajskiem i sprawami wychowania młodzieży żydowskiej wogóle, aby wspólnemi siłami przeprowadzić różne konieczne akcye jak: założenia seminaryum nauczycielskiego, kursu fröblowskiego, ujednostajnienia nauki hebrajskiej i podręczników szkolnych, stworzenia inspektoratu, budowa gmachów szkolnych i t. p.

KRONIKA.

Kraków, 9 maja.

Dziś dnia 9 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koron.,	rublewe	za		97.61
500	„	„	„	„	486.06
1.000	„	„	„	„	976.11
5.000	„	„	„	„	4880.56
10.000	„	„	„	„	9761.11

Wydział kontroli aprowizacyjnej Sekcyi minist. sprowizacyi (nacz. Dr. Studziński) przeniesiony został z budynku Starostwa ul. Kopernika L. 36 do budynku Sekcyi Minist. aprowizacyi ul. Radziwiłłowska 3 parter.

Pierwsza polska matura w szkole podchorążych w Łobzowie. W dniach 5 i 6 maja odbyła się w szkole wojskowej w Łobzowie ustna matura uczniów, którzy ukończyli ostatni rok tej szkoły, pod przewodnictwem krajowego inspektora, delegowanego przez Radę szkolną krajową dra Jahnera. Na podstawie egzaminu dojrzałości zostali uznani dojrzałymi z odznaczeniem: Kurek Henryk i Sadowski Karol, jednogłośnie Bell Robert, Goldberg Ludwik i Roman, Herdt Tadeusz, Hoberstorfer Rudolf, Jakimowski Demeftius, Josse Józef, Kottik Adam, Piątkiewicz Leopold, większością głosów: Karaszkiewicz Jan, Kosiński Emil Paulo Adam, Popiel Roman.

Spekulacye trafikantów. We środę trafika Płockera przy ul. Dietlowskiej rozsprzedawała tylko przez kilka minut tytoń, poczem trafikant oznajmił zebranym tłumom, że tytoniu już niema. Pewien obywatel doniósł do straży obyw. że Płocker faktycznie posiada jeszcze zapasy tytoniu i cygar, które chce puścić na pasek. Na miejsce udali się członkowie straży obyw. i przeprowadzili rewizyę. Podczas rewizyi okazało się, że w sklepiku Płockera w rozmaitych szufladach znajduje się w większej ilości ukryty tytoń. Skonfiskowano więc 50 paczek tytoniu po 5 K i 6 pudełek „Britanika.“ Prócz tego skonfiskowano u niego 2 zwoje przedwojennej flaneli. Spisano protokół, tytoń i cygara oddano do dyrekcyi skarbu a flanelę pozostawiono w komendzie straży obywatelskiej. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że praktyki poszczególnych trafikantów sprzedaży tytoniu bocznemi drogami uprawiane są w dalszym ciągu.“

Zjazd techników syonistów z zachodniej Galicyi odbędzie się w Krakowie w niedzielę 11 bm. o g. 2 i pół pop. w małej sali kahału przy ul. Krakowskiej 41.

Staraniem komitetu kobiet pracujących odbędzie się w sobotę, 10 maja w sali tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4 koncert spacerowy, z którego dochód przeznacza się na doraźną pomoc dla bezrobotnych. Początek o g. 7 wiecz.

„Dzieci dla dzieci“ W piątek 16 maja odbędzie się w sali żyd. teatru o g. 3 pop. przedstawienie. urządzone staraniem „Pomocy pozaszkolnej sierót nikolsburskich“ prowadzonej przez org. kobiet żyd. Na bardzo urozmaicony program złożą się występy dzieci. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu org. kobiet żyd. Stradom 15 I p. of. Dochód przeznaczony na sieroty Mikolsburskie.

Merkaz-Haceirim Podbrzezie 4. W sobotę, 10 maja o g. 3 pop. zgromadzenie członków.

Poale-Syon. W sobotę 10 bm. o g. wpół do 3 pop. odbędzie się zebranie partyjne.

Rozdział skonfiskowanego tytoniu u Aleksandrowicza. Sorty specyalne zostaną rozdzielone między 10 redakcyi krak. oraz między izbę lekarską i Prokuratoryę państwa. Reszta zostanie rozsprzedana na boisku w Sokole. Czas i ilość tytoniu, oraz ilość członków, którzy otrzymają tytoń, rozdzielony między redakcye, izbę lekarską i Prokuratoryę państwa, zostanie ogłoszona w najbliższych dniach, co zaś się tyczy tytoniu rozsprzedanego na boisku w Sokole, będzie w przyszłym tygodniu podany termin, godzina, oraz sposob rozsprzedania. Tytoń ten po porozumieniu z Dyrekcyą skarbu sprzedawany będzie pod nadzorem straży obywat.

Za handel banknotami przytrzymano Szymona Anismana ze Sosnowca, przy którym znaleziono 4400 rubli, przeznaczonych do wymiany na korony. Ruble są podejrzanego pochodzenia.

Uprzejmy rzeźnik. Wczoraj rano rzeźnik Łukasik przy ul. Łobzowskiej, gdy jedna z pań zwróciła mu mięso, jako niedobre, rzucił się na nią i poturbował ją dotkliwie.

Oszustka. Aresztowano Teklę Iwaszkiewicz, która wyłudziła od Kowalskich w Tarnowie 580 Kor. za dostarczenie cukru, którego Kowalscy nigdy nie otrzymali.

Zakwestyonowany tytoń. Straż skarbowa zakwestyonowała na dworcu Pinkasowi Herschonfeldowi znaczniejszą ilość tytoniu, przeznaczonego na pasek.

Policya krakowska aresztowała wczoraj 18 l. Wład. Stachla za sprzedaż papierosów po wygórowanych cenach. Sprzedawał on podejrzanej jakości papierosy po 2 K za sztukę. Aresztowano także Wilhelma Wellera, który sprzedawał tytoń fajkowy po 5 K za paczkę.

Plaga kieszonkowców. Na dworcu przytrzymał p. Fr. Ochal przy wsiadaniu do pociągu 28 l. Józefa Weissa i 25 l. Leona Adamskiego, którzy wyciągnęli mu z kieszeni portfel z 30.000 K i oddał ich w ręce policyi.

Na Skałce aresztowano 16 l. Antoniego Wojciechowskiego w chwili, kiedy skradł jakiemuś wieśniakowi portfel z 370 koronami.

Samuel Kremer l. 20 skradł Fr. Kurkiewiczowi portfel z przeszło 200 koronami. Kremera odstawiono na policyę.

Pp. Henryk i Chaskel Friedberg proszą nas o zaznaczenie, iż nie są identyczni z paskarzem Friedbergem, o którym donieśliśmy w kronice wczorajszego numeru.

Skład paskarski w hotelu. Otrzymujemy następujące sprostowanie: „Odnośnie do artykułu zamieszczonego w kronice »N. Dziennika« z dn. 28 kwietnia br. pt. „Skład paskarski w hotelu“ — upraszam po myśli § 19 ust. pras. o zamieszczenie następującego sprostowania: Nie jest prawdą, jakoby Straż obywat. VI dzielnicy przy przeprowadzonej w hotelu Hellera przy ul. Lubicz 3 rewizyi znalazła 800 litrów wódki, w tem 500 litrów koniaku, prawdą jest, iż znaleziono u mnie pewną ilość mydła, lecz nie przedwojennego, nici, konserwy, prowianty, cygara i papierosy, ateli w ilości nieprzekraczającej konieczną potrzebę zaprowiantowania mej rodziny i służby złożonej z 19 osób, oraz gości hotelowych i restauracyjnych. Paskarstwem się nigdy nie trudniłem a jest rzeczą zrozumiałą, że będąc właścicielem hotelu o 34 pokojach gościnnych i prowadząc restauracyę muszę posiadać zawsze odpowiednie do mego przedsiębiorstwa zapasy żywności. Z poważaniem Jonasz Heller.“

Repertuar teatru miejskiego im. J. Słowackiego
Piątek, Niebeska Komedya
Sobota, Wygnany Eros
Niedziela, pop. Czaple pióra w. Pani Chorążyna.

Repertuar m. teatru powszechnego.
Piątek, Dzwony z Corneville
Sobota, Klub kawalerów
Niedziela, pop. Wujaszek Alfonsa i Komedya o człowieku, który redagował Gazetę rolniczą, wiecz. Klub kawalerów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Czy wojna się skończyła?

(Od naszego referenta prawniczego).

Kwestya ta stała się obecnie bardzo aktualną w dziedzinie prawa. Podczas wojny pozawierano cały szereg umów najmu, umów służbowych i t. d., mających obowiązywać „przez czas wojny“. Nasuwa się więc pytanie, czy wojna skończyła, czy nie? Pytanie to jest wszczególności zasadniczem co do umów najmu mieszkania, wedle których właściciel domu zobowiązał się podczas wojny nie wypowiadać mieszkania, czynszy nie podwyższać, względnie zgodził się na redukcyę czynszu. — W tym kierunku zapadło przed kilku dniami orzeczenie Sądu Najwyższego w Wiedniu w procesie o najem mieszkania; Sąd Najwyższy stanął oto na stanowisku, że wojna się jeszcze nie skończyła, bo pokój nie został definitywnie podpisany przez strony wojujące, a w motywach powołał się nadto na rozporządzenie Rady stanu z dnia 13 grudnia 1918, wydane w sprawie przedawnienia terminów, w którem zapowiedziano dokładne oznaczenie dnia zakończenia wojny.

Orzeczenie to uważam za nieuzasadnione. — Prawdą jest, że pokój stanowczy nie został jeszcze przez strony podpisany, ale liczyć się trzeba z faktem, że dawne państwo austryacko-węgierskie rozpadło się na szereg nowych państw na jego gruzach powstałych, a więc tem samem przestało one istnieć i przestało być państwem wojującem. Państwa zaś powstałe w miejsce austro-węgierskiego nie mogą być uważane za państwa wojujące bez względu na nowe konflikty powstałe między temi nowemi państwami, które nie pozostają w ścisłym związku z wojną prowadzoną swego czasu przez Austro-Węgry. Tak więc należy odnośnie do państw nowych, powstałych na gruzach państwa austro-węgierskiego, uważać wojnę za ukończoną bez względu na tok i wynik pertraktacyi pokojowych i przyjąć tę zasadę odnośnie do wszelkich umów obowiązywać mających przez czas wojny, gdyż taką była intencya stron przy zawieraniu tych umów, że one trwać mają tylko przez czas trwania wojny państwa austro-węgierskiego z innemi wojującemi państwami.

Przed dwoma miesiącami wytoczyłem przed tutejszym sądem imieniem klienta mojego, właściciela domu, proces o zapłatę nadwyżki czynszu zredukowanego „przez czas wojny i żądałem zapłaty tej nadwyżki od 1 listopada 1918 przyjąwszy, że w październiku 1918 rozpadło się państwo austro-węgierskie, a temsamem należy uważać odnośnie do państw na jego gruzach powstałych wojnę za ukończoną.

Sędzia I instancyi odrzucił skargę, stojąc na stanowisku, że wojny nie należy uważać za ukończoną, jak długo trwają ekonomiczne skutki wojny i gospodarcze ograniczenia z powodu zamknięcia granic... Zapatrywanie to uważam za niesłuszne, bo ograniczenia gospodarcze po wojnie, w którą zawikłany był cały świat, potrwać muszą przez długi szereg lat, a rozstrzygnięcie kwestyi prawnych, które wymagają zawsze szybkiego rozwiązania i rozwikłania, nie może być zależnem od gospodarczych skutków wojny światowej. Wyrok powyższy zaczepiłem i przypuszczam, że wyższe instancye zaakceptują wyżej wyłuszczone przezemnie stanowisko prawne.

Dr. A. S.

Z kraju.

Napady na Żydów na stacyi Podgórze-Płaszów. Onegaj dnia 5. bm. o g. 8 wieczorem wdarli się do pociągu pospiesznego idącego z Zakopanego do Krakowa na stacyi Podgórze-Płaszów żołnierze uzbrojeni w kije i z okrzykiem „gdzie tu są Żydzi!“ rzucili się na znajdujących się tam Żydów i poczęli ich okładać kijami. W wagonie 3-ciej klasy pobili p. Moritza z Krościenka. Z tego samego wagonu wywlekli starego Żyda, którego nazwiska nasz informator nie zna i odebrali mu zegarek. Z wagonu drugiej klasy wywlekli oni p. Samuela Buchsbauma z Zakopanego, zabrali u niego zegarek i grozili mu utopieniem w pobliskim stawie. Na szczęście pociąg ruszył. Działo się to w obecności dwóch oficerów. Zwracamy uwagę odnośnej komendzie, że na stacyi Podgórze-Płaszów napady podobne nie są zjawiskiem sporadycznem. Powtarzają się one tam od kilku dni. Trochę dobrej woli, a gwałtom z pewnością kres się położy! Ale trochę dobrej woli....

Dąbrowa koło Tarnowa. Dnia 24. z. m. odbyło się u nas zgromadzenie członków stowarzyszenia syonistycznego. Po przedłożeniu sprawozdania przez komisarza funduszu narodowego, które wykazało, że na cele funduszu narodowego zebrano od dnia 1. stycznia do 15 kwietnia br. kwotę 533 K. 60 h, przystąpiono do wyboru wydziału i delegatów na zjazd do Krakowa. Prezesem wybrany został Abusz Licht, zastępca Leib Hollender, sekretarzem Samuel Weksler, skarbnikiem Aron Haber, członkiniami wydziału Marya Haber i Rózia Stieglitz oraz Adolf Chill.

Delegatami na Zjazd do Krakowa wybrani zostali Samuel Weksler i Abusz Licht.

Ze świata.

Odwołanie antysemity-generała z niemieckiej delegacyi pokojowej. Jak donosi „Berl. Tagbl.“, została cofniętą nominacya generała Wiesberga na członka niemieckiej delegacyi pokojowej z powodu ogłoszenia przezeń artykułu antysemickiego.

W jego miejsce wchodzi gen. Seept, który już wyjechał do Wersalu.

Redaktor odpowiedzialny Karol Lustbader. — Drukarnia B. Geizhalsa, Kraków-Podgórze ul. Kalwaryjska 18. — Telefon 3379.